

Biblioteka jest bramą w czasie

Angelika Madura

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Żyjemy w XXI wieku. Epoce globalizacji, iphonów, e-booków, komputerów i oczywiście... Internetu. To właśnie on sprawia, że łatwiej jest nam znaleźć odpowiedź do rozwiązania równania z matematyki, przetłumaczyć trudne słowa, czy oglądać transmisje każdego wydarzenia na całym świecie. Dzięki Internetowi możemy zrobić coś jeszcze - rezerwować i wypożyczać książki, czytać je online, bądź zgrać na swojego e-booka w wersji elektronicznej.

Każdemu z nas biblioteka kojarzy się z ogromną ilością regałów i półek, zapachem wilgoci, papieru, kurzu oraz nieprzeniknioną ciszą szelestu kartek jakiegoś opastego tomiska. Pamiętam jeszcze z czasów podstawówki, czy gimnazjum - system katalogów bibliotecznych w małych drewnianych skrzyneczkach, każda karta czytelnika wypisana odręcznie z numeracją arabską i przybitą pieczętką. Wbrew pozorom to wcale nie było tak dawno temu! A jednak w ciągu tych kilku lat zmieniło się wiele. Większość bibliotek posiada komputery z katalogami, każdy z nas posiada plastikową kartę z elektronicznym czytnikiem, a odbiór książek wygląda jak zakupy w supermarkecie. Całe nasze życie jest napędzane przez nowoczesność i zmiany nią wywołane. Biblioteka nie potrzebuje reklamy, bo jeśli ktoś chce czytać książki to będzie je wypożyczał bez względu na ówczesne cuda techniki. Jednakże dzięki Internetowi biblioteka jest w stanie dotrzeć do szerszej grupy odbiorców. Istnieją serwisy tj.: ibuk.pl, libra.ibuk.pl, w.bibliotece.pl bądź urządzenia typu smartphone, czytnik e-book, czy tablet, które umożliwiają nam czytanie książek w dowolnym miejscu, gdziekolwiek jesteśmy (oczywiście, jeśli mamy dostęp do Internetu). Poniżej chciałabym przedstawić plusy i minusy wynikające z takiego postępu cywilizacyjnego.

Przede wszystkim serwisy, które wymieniałam są przystosowane do młodszej grupy odbiorców. W dobie globalizacji młodzi mają nieograniczony dostęp do Internetu, przez co korzystanie z e-bibliotek jest dla nich łatwiejsze. Serwis ibuk.pl to pierwsza w Polsce czytelnia online podręczników akademickich oraz książek naukowych. Jak wypowiada się wielu studentów na forach internetowych: "IBUK to rewolucja. Tradycyjne czytelnie to przeżytek. Teraz całą bibliotekę noszę przy sobie na tablecie", ale czy aby na pewno jest to prawda? Wyobraźcie sobie Państwo, że wichura zrywa trakcje, lub jest przerwa w dostawie prądu i co wtedy? Nie przeczytamy książki, nie zdążymy z lekturą, przygotowaniem na egzamin, ani nawet nie zamówimy jej online. A tradycyjną książkę można czytać nawet przy świecy i z pewnością nie wyczerpie jej się bateria. Ponadto na serwerze ibuk.pl, aby mieć dostęp do dzieł tam umieszczonych trzeba wykupić abonament, co niestety wiąże się z kosztami. I tak miesięczny dostęp kosztuje 19.90 PLN, a semestralny 99.00 PLN. Jednakże po wykupieniu abonamentu można korzystać z ponad 4000 prac naukowych tam zamieszczonych. Jest to niezwykła skarbnica wiedzy dla osób piszących pracę licencjacką, magisterską, doktorską i wiele innych publikacji.

W ciągu ostatniego roku popularna stała się LIBRA IBUK. Cóż to takiego? - zapytają niektórzy. Otóż już wyjaśniam. Libra Ibuk to wirtualne miejsce, w którym każda biblioteka udostępnia wszystkie swoje zbiory. Koszt? Tutaj możesz bez skrępowania i bez przenoszenia, w domu, z kubkiem kawy delektować się 14 pozycjami Twojej ulubionej serii. To świetne rozwiązanie dla osób cywilizacji postępu. Przed Tobą 12-godzinna podróż pociągiem, żaden problem otwierasz laptop, wyszukujesz i czytasz co chcesz. Możesz zmienić lekturę nawet dziesięć razy, bez dodatkowych kilogramów w plecaku! Przede wszystkim jednak kłania się nam w pas ekologia. Po co ścinać kolejne drzewa? Marnować tony papieru? Teraz można mieć to wszystko w Internecie na swoim komputerze, smartphonie, bądź e-booku.

Portal w.bibliotece.pl to ogólnodostępny serwis, skierowany do osób, które są zainteresowane wymianą informacji na temat książek, zbiorów multimedialnych i innych, gromadzonych zarówno w bibliotekach, jak i w zasobach prywatnych, tj. książek, płyt, filmów. Strona ta ma promować czytelnictwo. Jest ona przeznaczona dla pracowników bibliotek, wydawców, księgarzy, antykwariuszy, ale też dla wielbicieli literatury, studentów, czytelników. Jest przejrzysta, zbudowana, można się szybko dowiedzieć jakie dzieła zostały właśnie wydane, dzięki informacji podawanej przez wydawców. Biblioteki mogą umieścić wszystkie swoje zasoby na tym serwerze, przez co łatwiej nam znaleźć to, czego szukamy. Ponadto można oceniać lektury, wymieniać się spostrzeżeniami z innymi uczestnikami, czytać recenzje czy tworzyć własne regały z ulubionymi pozycjami. Dzięki takiemu serwisowi łatwiej jest nam wybrać kolejną lekturę do przeczytania, można poznać bratnią duszę, osobę, która interesuje się taką samą literaturą jak my, ale przede wszystkim portal ten zachęca wszystkich do czytania. A przecież o to zawsze chodziło - książka i możliwość czytania to jeden z największych cudów naszej cywilizacji.

Co takiego posiada elektroniczna książka, że dla niej jesteśmy w stanie zrezygnować z tej tradycyjnej? Przede wszystkim dostępność. Dla osób z dostępem do Internetu jest to dziecinnie proste. Nie trzeba przedzierać się na drugi koniec miasta, bo tylko w tamtejszej bibliotece dostępny jest egzemplarz naszej upatrzonej książki, wystarczy znać jej tytuł i wyszukać go w Internecie. Ponadto, gdy naszego upatrzonego autora nie ma w miejskiej bibliotece nie ma potrzeby tracić pieniędzy na zakup książki w księgarni. Istotna jest także objętość, bo dla czytelnika nie ważne jest czy książka ma 300 stron czy 900, książka elektroniczna zawsze będzie ważyć tyle samo. Dodatkowo posiadając e-book jesteśmy eko! Dbamy o ekologię, brak ściętych drzew potrzebnych do produkcji papieru. Wydaje się, że piszę tu o e-booku w samych superlatywach, ale jak wszystko inne ma też wady. Takie urządzenie jest drogie i niestety osoby nie posiadające wystarczających funduszy nie mogą sobie na nie pozwolić. W dodatku e-booka bardzo łatwo uszkodzić, a naprawa jest bardzo kosztowna, przez co nieopłacalna. Przede wszystkim książki elektroniczne nie pachną drukarnią, nie szeleszczą kartkami, nie są tak materialne jak lektura trzymana w dłoni.

Każda biblioteka posiada możliwość internetowego rezerwowania i zamawiania książek. Istnieje wiele zalet takiej sposobności, jak choćby nawet oszczędność czasu - piszesz pracę na zajęcia, artykuł, cokolwiek, wpisujesz hasło w katalog, przeglądasz kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt pozycji, wybierasz te, które Cię interesują, rezerwujesz, masz trzy dni na odbiór, w ciągu których pędzisz do biblioteki i dostajesz tylko to, co wybrałeś wcześniej w sieci. Jednakże takie rozwiązanie jest problematyczne dla osób starszych, nie zaznajomionych z obsługą komputera i Internetu. Ja osobiście nie wyobrażam sobie osiemdziesięcioletniej babci Janinki, która włącza stronę swojej biblioteki, z katalogu wybiera interesujące ją romansidła, bądź jakieś sensacje (co by sobie życie urozmaicić), a potem pędzi o lasce do tramwaju, żeby zdążyć zanim kilkudniowa rezerwacja przeminie. W głowie mi się to nie mieści! Chyba że będziemy organizować kursy dla osób starszych i nieprzystosowanych do postępu cywilizacji.

Poza tym w każdym większym mieście biblioteki włączają się w działalność kulturalno-społeczną regionu. Często organizują wieczorki literackie, spotkania z autorami, recytacje poezji, konkursy dla dzieci, quizy dotyczące literatury i bibliotekoznawstwa. Tak naprawdę biblioteka, taka prawdziwa zawarta w czterech ścianach w centrum miasta, na uczelni, na peryferiach, na wsi jest nie tylko miejscem gdzie czyta się książki. To właśnie tutaj można poznać ciekawych ludzi, usłyszeć recenzje nowości, wymienić uwagi o ulubionym autorze, zasięgnąć opinii lub skorzystać z wiedzy innych, kiedy potrzebujemy na zajęcia czegoś, o czym nie mamy bladego pojęcia. To nie Internet ani e-book zaproponuje nam coś nowego, czy podpowie i pomoże starszej osobie w wyborze. Biblioteka to też ludzie, którzy w niej pracują, pożyczają i oddają książki.

Na zakończenie pomyślmy sobie przyszłościowo - jest rok 2080 - nawet najstarsi górale nie wiedzą, co to prawdziwa biblioteka. Tylko w Internecie na ibuk.pl można znaleźć dokumenty z rycinami, na których widnieją szkice przedstawiające papirusy z rzymskiej, starożytnej biblioteki i takie z lat 90 XX wieku, z mnóstwem regałów, z panią w okularach za biurkiem, z papierową książką w ręce. Zastanówmy się więc, czy warto aż tak unowocześniać tradycyjną bibliotekę? Czy chcemy, aby nasze dzieci nie znały zapachu druku?

Informacja o autorze:

Angelika Madura – studentka II roku bezpieczeństwa wewnętrznego na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, tel. 509 333 360, e-mail: madurra.a@gmail.com.